

Eh , raz – Wojciech Młynarski

Gdzieś w Paryżu mieście jest
Małe, nocne bistro,
Gdzie z napojów pija się
Tylko wódkę czystą

Zaś Francuzi bracia tam,
Kiedy chandrę czują,
Powtarzają słowa dwa,
Język wyłamując:

Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!
Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!

Stary romans można tu
Kupić za trzy franki,
Potem sensu jego słów
Szukać na dnie szklanki

I jest taka dziwna moc
W skrzypcach u Cygana,
Że sam nie wiesz, kiedy noc
Zbliża się do rana

Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!
Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!

Widzisz gdzieś daleko stąd
W poświacie księżyca
Tłum niedźwiedzi białych, co
Chodzi po ulicach

Kapitalizm skoro świt

Jest już nie tak szary,
Kiedy Francuz wspomni rytm
Cygańskiej gitary

Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!
Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!

Niechaj wzrusza się do łez,
Kto ma słabą głowę -
- romans wprawdzie stary jest,
Ale franki nowe!

Dzisiaj i każdego dnia
W bistrze za Operą
Sztuczny Cygan czeka na
Prawdziwych frajerów!

Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!
Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!

Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!
Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!

Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!
Eh, raz, jeszcze raz,
Jeszcze mnogo, mnogo raz!,



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych